

dotkliwy kryzys ekonomiczny, który i naszego kraju nie oszczędza. Pewnie, że nie naszą również jest winą, że geograficzne położenie kraju jest takie, iż stale znajdujemy się pod groźbą najazdu wroga zewnętrznego, zwłaszcza z zachodu, co stwarza ciągłą niepewność, obawę nowej wojny. Pewnie — to wszystko prawda. Ale — to nie tylko dlatego w Polsce jest źle.

Źle jest i dlatego, że my Polacy, wcale o tem nie wiedząc, przestajemy, dosłownie przestajemy czuć, rozumować myśleć i działać w życiu codziennem — po polsku. Źle jest dlatego, że przezwrotnie nie staramy się nawet zastanowić, jakie obowiązki ciążyą na każdym z nas, z tej prostej racji że jest Polakiem. A ciążyą obowiązki wielkie, których jeśli się nie wypełnia — nie jest się Polakiem z krwi i ducha — chyba z paszportu. Być Polakiem — to znaczy rozumieć, że Polska — to my, to Naród Polski i że taką ona będzie, jakim będzie każdy z nas.

Być Polakiem -- to znaczy mieć świadomość każdego dnia, jaka jest sytuacja życia polskiego wewnątrz kraju, jakich mamy wrogów tu u siebie, jakie niebezpieczeństwa nam grożą i jak z nimi walczyć. Być Polakiem — to znaczy każdego dnia pamiętać, że nie wolno groszem swym wzbogacać wrogów Polski, że nie wolno popierać nikogo i niczego, co nie jest polskie, żadnej instytucji, żadnego stronnictwa, które łączy się z wrogami Polski — żydami,

że nie wolno nigdy poniżać i deptać swej godności narodowej w żadnej nawet najdrobniejszej sprawie. Być Polakiem - to znaczy cenić wszystko i szanować swą godność osobistą i swą wartość moralną, nie poniewierać jej i nie plugawić w brudach, bo przez to się szarga sumienie i godność Polaka.

A czy my tak wszyscy postępujemy? Nie!

I dlatego jest źle.

Owszem, płacimy podatki, urządzamy obchody, akademje, rocznice, kupujemy u żydów, głosujemy na listy zażydzone, jednocześnie chodzimy do kościoła, popieramy socjalizmy, komunizmy, sekty; pracujemy, jednocześnie wymyślamy na żydów i jednocześnie zachwycamy się esperantem, Tuwimem i Goldem, mamy pełne usta frazesów o Paneuropie, o pokoju powszechnym, o ideałach ogólnoludzkich, biadamy, że jest źle, nudzimy się, lub bawimy, gubimy się w gmatwaniu spraw codziennych, osobistych, lub w walce o byt i wegetujemy ot tak sobie bez celu,

I dlatego w Polsce jest źle. I będzie źle dopóty, dopóki każdy i każda z nas nie zrozumie, że nasz obowiązek wobec kraju nie kończy się na zapłaceniu podatku, chodzeniu na rewje, obchodach i na oddaniu raz na parę lat kartki wyborczej, ale że każdy z nas jest częścią Narodu, częścią żywego ciała Polski, że zło w nas samych ma źródło i że od nas samych zależy, aby było lepiej, inaczej.